

Nowa, polska fala. Wileńszczyzna, jakiej świat dotąd nie widział

 wilnoteka.lt/pl/artykul/nowa-polska-fala-wilenszczyzna-jakiej-swiat-dotad-nie-widzial

Zespół Will'N'Ska, fot. Wilnoteka.lt

Młodzi Polacy z Wileńszczyzny chcą śpiewać. Co więcej - chcą prezentować swoją własną kulturę, wykonywać utwory w swoim własnym języku. Nie chcą być częścią skansenu, nie chcą, by polskość ograniczała się do folkloru. O ich twórczości oraz o Wileńszczyźnie, jakiej świat jeszcze nie widział, pisze Ewa Wołkanowska-Kołodziej.



W artykule "Młode Wilno śpiewa po Polsku" autorka **Ewa Wołkanowska-Kołodziej** pokazuje nowe oblicze polskiej muzyki na Litwie. Twórczość młodych artystów, reprezentujących bardzo różne style muzyczne, wychodzi daleko poza schematy i tradycyjne, sentymentalne wyobrażenie o Polakach z Wileńszczyzny, jakie dominuje w Polsce.

Odrodzenie polskiej kultury na Wileńszczyźnie, jeszcze w czasach Związku Sowieckiego, w dużej mierze odbywało się dzięki polskiemu folklorowi. Zespoły, takie jak "Wilia" czy "Wileńszczyzna", gromadziły i nadal gromadzą rzesze widzów w Wilnie, ale także w Polsce i środowiskach polonijnych. Niekiedy to głębokie utożsamienie ze wszystkim, co polskie, prowadziło do pewnych nieporozumień, które autorka artykułu zna dobrze z własnego życia. Jako dziecko przebierała się w strój krakowski i śpiewała "Ukochana moja ziemo, Wileńszczyzny drogi kraj, / Na nic Ciebie nie zamienię, z Tobą żyć i umrzeć daj".

Autorka artykułu zauważa, że dzisiejsza Wileńszczyzna się zmienia. Zmieniają się także preferencje muzyczne młodych Polaków. Powstające, polskojęzyczne zespoły, grają reggae, metal, ska czy indie rock. Na pierwszej płycie prezentującej dokonania młodego pokolenia polskich muzyków z Wileńszczyzny "Muzyczne Rodowody. Litwa" znalazły się utwory następujących wykonawców: **Will'N'Ska**, **StaraNowa**, **Black Biceps**, **Kite Art**, **Saint Oil Sand**, **Berserker**, **Rob B. Colton (Robert Błaszkiwicz)**, **Filmik (Karol Pasnikowicz)**, **Jańka z Wilna (Katarzyna Bitowt)** oraz saksofonisty **Jana Maksimowicza**. Utwory miały spełniać jedno podstawowe kryterium - miały opowiadać, w jaki sposób młodzi Polacy z Litwy widzą rzeczywistość.

[Muzyczne Rodowody. Młodzi muzycy z Litwy na jednej płycie](#)

W lutym w polskim Sejmie odbyła się promocja płyty "Muzyczne Rodowody". **Widownia - w tym przypadku politycy - zachwycali się twórczością młodych Polaków, którzy "nie chcą tworzyć skansenu"**. Płyta została życzliwie przyjęta, jednak to dopiero początek drogi do sukcesu.

["Muzyczne Rodowody. Litwa" w polskim sejmie](#)

"Sukces będzie można odtrącić, jeśli zespoły z "Muzycznych rodowodów" dalej będą tworzyć po polsku - zauważa autorka - **Jeśli polska publiczność dobrze zareaguje na nową wileńską falę, to**

zespoły alternatywne z Litwy mogą się stać wileńskim produktem eksportowym. Dla wielu Polaków, przyzwyczajonych do myślenia o Wileńszczyźnie obrazami z "Pana Tadeusza", to będzie szok".

Pod tekstem pojawił się między innymi taki komentarz: **"Jedno jest prawdą. W tej chwili Polacy z Polski i Polacy z Litwy nie mają z sobą już prawie nic wspólnego"**. Tymczasem młodzi Polacy z Polski i z Litwy spotykają się coraz częściej nie tylko w ramach studiów i w czasie wakacji, ale także na emigracji. Można mieć nadzieję, że te spotkania staną się okazją nie tylko do odkrywania różnic, ale i tego, co wspólne.

Płyta "Muzyczne Rodowody. Litwa" nie trafi do sprzedaży, ale cały materiał muzyczny jest dostępny nieodpłatnie na stronie internetowej muzycznerodowody.pl

[Cały tekst: Młode Wilno śpiewa po polsku. Poznaj tę scenę](#)

Na podstawie: wyborcza.pl